

Naturalnie piękna - czyli regeneracja poprzez stymulowanie

Początki medycyny estetycznej wywodzą się z chirurgii plastycznej. Większość zabiegów w obydwu dziedzinach polegało zazwyczaj na wycinaniu, wypełnianiu lub naciąganiu fragmentów tkanki, w celu zatuszowaniu jej niedoskonałości. Cały proces polegał na mechanicznym i sztucznym usunięciu problemu. Tymczasem współczesna, nowoczesna medycyna estetyczna odchodzi od starych standardów i kładzie mocny nacisk na leczenie poprzez naturalną regenerację!

Jednym z pierwszych zabiegów medycyny estetycznej był botoks, którego działanie polega na rozluźnianiu mięśni, a przez to na prostowaniu zmarszczek. Nie ma więc tutaj mowy o jakimkolwiek oddziaływaniu na samą jakość skóry, a jedynie o kamuflowaniu danego problemu. Tak samo rzecz ma się z kwasem hialuronowym, który również nie powoduje poprawy jakości skóry, a jedynie sztucznie uzupełnia w niej ubytki i w żadnym wypadku nie przyczynia się on do jej regeneracji. Zważywszy na fakt, że z wiekiem nasza skóra nieustannie się starzeje (traci ok. 1% kolagenu rocznie po 30 roku życia), tego typu jej "uzupełnianie i mechaniczne prostowanie" w którymś momencie może przestać być efektywne. Im mniej w tkance kolagenu i elastyny, tym staje się ona mniej sprężysta, cienka i łatwiej robią się na niej zmarszczki.

Wypełnianie a regenerowanie

Kolejna rzecz wpływająca na nasz młody wygląd jest taka, że nie tylko nasza skóra się starzeje, lecz wraz z wiekiem zmienia się też kształt kości, zmniejszają się mięśnie i zanika tkanka tłuszczowa. To wszystko powoduje widoczne gołym okiem efekty. – *Kiedy mówimy o wypełniaczach, mówimy tak naprawdę o wypełnianiu różnych ubytków w skórze przy pomocy preparatów, takich jak kwas hialuronowy. Od jakiegoś czasu jednak podchodzi się do tego problemu inaczej – za pomocą medycyny estetycznej zaczęto niejako zmuszać organizm do regenerowania ubytków. Szukamy odpowiedzi na pytanie, co można zrobić, żeby wraz z wiekiem nasza skóra nie starzała się tak szybko i żeby z roku na rok nie produkowała coraz mniej kolagenu, tylko produkowała go tyle samo co wcześniej, czy nawet jeszcze więcej* — tłumaczy doktor Marek Wasiluk z warszawskiej kliniki L'experta.

Odpowiedzi na te pytania znajdziesz poniżej!

Regeneracja poprzez uszkodzanie

Główną filozofią towarzyszącą stymulatorom jest niejako "zmuszenie" starszych, "rozleniwionych" komórek do lepszej, bardziej efektywnej pracy. W ten sposób mogą one wytwarzać więcej kolagenu niż normalnie. Powoduje to, że w następstwie nasza skóra po prostu się odmładza, a więc zaczynają zanikać zmarszczki, a zapadnięcia zaczynają się wypełniać. W jaki sposób możemy taką regenerację na organizmie "wymusić"? Według doktora Marka Wasiluka głównie przy wykorzystaniu trzech grup metod: poprzez uszkodzanie, podrażnianie lub stymulację chemiczną.



pretty good
agencja public relations

W przypadku pierwszej grupy metod uszkodzamy skórę po to, aby mogła się ona następnie zregenerować, przez co będzie się robiła gładsza, zdrowsza, a więc także bardziej elastyczna i z większą ilością kolagenu. Skórę możemy uszkodzać na trzy sposoby: mechaniczne, chemiczne i termiczne. W praktyce na ten moment stosuje się tylko uszkodzenia termiczne, których działanie jest najsilniejsze i najskuteczniejsze. W tym celu wykonuje się zabiegi urządzeniami takimi jak laser frakcyjny, radiofrekwencja mikroigłowa oraz HIFU. Powodowanie tego typu kontrolowanych urazów jest przyczynkiem stymulującym regenerację skóry. W odpowiedzi na uraz organizm po pierwsze odnawia uszkodzone komórki, ale robi tak naprawdę jeszcze więcej.

– Metoda ta jest najbezpieczniejszym sposobem regeneracyjnym – deklaruje doktor Marek Wasiluk z kliniki L'experta. – Nie ma mowy przykładowo o żadnych reakcjach alergicznych, a jeśli już pojawiłoby się jakieś powikłanie, to wyłącznie z błędu podczas wykonywania zabiegu (np. źle skalibrowane czy popsute urządzenie). Są to jednak zabiegi dość drogie, przede wszystkim z powodu wysokiego stopnia bezpieczeństwa oraz bardzo drogich urządzeń do ich wykonywania. Jeden zabieg na twarz może kosztować od dwóch do nawet czterech-pięciu tysięcy złotych, a czasem może być konieczne powtórzenie zabiegu (mniej więcej po trzech miesiącach).

Regeneracja poprzez podrażnianie

Inną grupą zabiegów regeneracyjnych są zabiegi podrażniające tkankę. Zabiegi tego typu polegają na wprowadzaniu w skórę substancji, która utrzymuje się zazwyczaj przez ok. kilka miesięcy i w tym czasie delikatnie ją drażni. Przewrotnie można nazwać coś takiego "dobrze przyjmowalnym ciałem obcym". W wyniku reakcji obronnej, komórki organizmu zaczynają produkować nowy kolagen. W przypadku tego kierunku działania, lekarze w gabinetach medycyny estetycznej wykorzystują cztery główne preparaty: kwas polimlekowy, hydroksyapacyt wapnia, polikaprolakton oraz nici rewitalizujące. Są to bardzo efektywne środki, gwarantujące bardzo dobre efekty, jednak zazwyczaj potrzebnych jest kilka zabiegów (ok. 2-3). Z punktu widzenia lekarza zaletą jest również to, że do ich podawania nie potrzeba żadnych drogich urządzeń, bo podaje się je po prostu przy użyciu igły. Słabym punktem tego typu metod jest jednak to, że substancje te utrzymują się w naszym organizmie przez stosunkowo długi czas.

– W związku z tym nie powinno się stosować ich w przypadku osób z chorobami autoimmunologicznymi czy alergiami, ponieważ ciężko jest przewidzieć, czy organizm nie zareaguje na nie zbyt mocno, powodując tym samym nie delikatne, a silne podrażnienie. Dlatego w przeciwieństwie do metod termicznych z tą metodą trzeba być nieco bardziej ostrożnym – tłumaczy doktor Marek Wasiluk.

Regeneracja poprzez pobudzanie

Trzecia grupa stymulatorów związana jest z pobudzaniem chemicznym. Mowa tutaj przede wszystkim o osoczu bogatopłytkowym. Zabieg tego typu polega nie na dokonywaniu urazów czy na podrażnianiu komórek, lecz na oddziaływaniu na ich receptory, aby lepiej pracowały. W ten sposób komórki, na które działamy, wytwarzają substancji, które pobudzają z kolei sąsiednie komórki do szybszej pracy. Jest to

metoda naturalna (w końcu osocze bogatopłytkowe pochodzi z własnej krwi pacjenta) i skuteczna, jednak pobudzenie w ten sposób komórek trwa relatywnie krótko. W związku z tym jest to zabieg idealny dla nieco młodszych pacjentów (ok. 30-letnich), dzięki któremu procesy starzenia się zostają spowolnione. U osób starszych tego typu pobudzanie komórek jest niestety zbyt słabe, natomiast dobrze sprawdza się jako zabieg wspomagający przy innych, opisanych wcześniej metodach.

Najlepsze rozwiązanie

Zabiegi regeneracyjne są najlepszym rozwiązaniem z kilku powodów: są metodą bezpieczną, dają naturalny efekt, "nakłaniają" organizm do produkcji własnego kolagenu, całość przebiega w sposób kontrolowany, a w rezultacie skóra wygląda ładnie i naturalnie. Minus jest natomiast taki, że na efekty trzeba niestety trochę poczekać (z reguły od trzech do pięciu miesięcy). Z kolei już sam uzyskany efekt utrzymuje się długo, bo przez ok. 2-3 lata. Najbardziej godne polecenia są zabiegi z pierwszej grupy (regeneracja poprzez uszkodzanie), ponieważ są one zdecydowanie najbezpieczniejsze, można stosować je właściwie u każdego pacjenta i praktycznie nie wywołują żadnych powikłań.

Informacje o ekspercie:

Dr Marek Wasiluk – specjalista medycyny estetycznej, ekspert w dziedzinie laseroterapii, prekursor i poszukiwacz nowych rozwiązań medycznych. Właściciel warszawskiej kliniki L'experta (<https://lexperta.pl/>). Autor eksperckiego bloga www.marekwasiluk.pl i książki pt. „Medycyna estetyczna bez tajemnic”.

Materiał powstał na zlecenie Agencji Media Kobiet.

Więcej informacji udziela:

Joanna Siemińska

PR Manager

Agencja Pretty Good

mob. +48 503 744 399

e-mail: asia@prettygood.pl